

JUSTYNA LASKOWSKA-OTWINOWSKA*

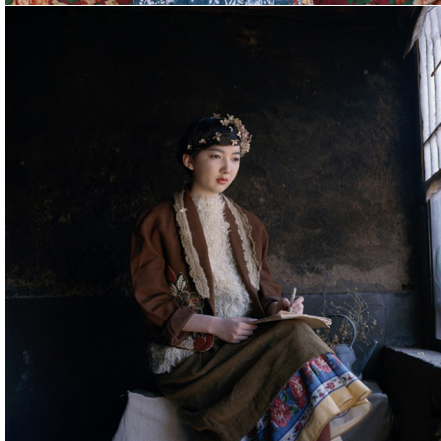
VINTAGE I JEGO KICZ

I. VINTAGE

Vintage to jeden z aktualnych stylów w kulturze i sztuce. Samo określenie pochodzi z terminologii winiarskiej, a odnosi się do wina wyprodukowanego w jednym sezonie, przy czym nacisk jest kładziony na zachowanie pełnej spójności i jednoznacznego pochodzenia winogron użytych do jego produkcji. W tym etymologicznym kontekście winiarskim słowo to zbliża się do znaczenia polskiego określenia „generacja”. W modzie określenie to pojawiło się w XIX wieku. Podobnie jak używane niegdyś częściej w języku polskim „retro”, słowo to funkcjonowało jako określenie czegoś starego, staromodnego, pochodzącego z poprzedniej epoki. Choć pierwszym, który stosował styl *vintage*, był paryski, beniaminowski przechodzień stylizujący się na XVIII-wiecznego „fircyka”, to jednak dopiero współcześnie ubrania i meble *vintage* stały się celem tak wielkiego pożądania. Za *vintage* zaczęto uznawać wyroby z poprzednich dekad. Powinny to być rzeczy wysokiej jakości, mało podatne na zniszczenia, którym upływ czasu nadaje szlachetności, wręcz uwydatnia ich ponadczasowy styl. Z tego względu na miano *vintage* zasługują najczęściej rzeczy, które charakteryzują się bardzo wysoką jakością, dzięki czemu są wytrzymałe na efekty starzenia się i zużywania materiału, a z biegiem lat nabierają jedynie tzw. „patyny”, podnosząc swoje walory wizualne.

Współczesny *vintage*, poszukując staroci, nie stroni też od zestawień awangardowych i szokujących – łączenie przeciwieństw staje się jego cechą charakterystyczną.

* DR JUSTYNA LASKOWSKA-OTWINOWSKA – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.



Ilustracje 1, 2, 3. Projekty Momo Wang.
Fot. Shuwei Liu. Źródło: Frankie,
<http://www.frankie.com.au/blogs/fashion/shuwei-liu-photographs-momo-wang>.

Ponadto obecnie określenie *vintage* jest używane coraz bardziej „liberalnie”, często w odniesieniu do rzeczy, które jedynie nawiązują stylem do mody z poprzednich epok, a nie są autentycznymi modelami z epoki. Tym zabiegiem *vintage* upodabnia się do stylu retro, który cyklicznie pojawiał się w historii mody.

Styl ten obok mody znalazł również swoje miejsce w projektowaniu wnętrz. Wnętrze *vintage* można stworzyć na trzy sposoby:

- stylizując nowe rzeczy na wzór poprzednich epok,
- wprowadzając stare, stylowe meble w nowoczesne wnętrze,
- łącząc wnętrza stylizowane na historyczne z nowoczesnymi elementami.

W stylu *vintage* są też niektóre sklepy z używaną odzieżą, jednak nie byle jakie ciucholandyz setką wieszaków, na których zawisły przypadkowe ubrania. To raczej pewien rodzaj idei, pomysłu na butik, gdzie liczy się jakość, marka oraz styl. „Moda przemija, styl pozostaje”, jak mawiała Coco Chanel, wskazując na ową ponadczasowość niektórych z nich. Na Zachodzie już od wielu lat funkcjonuje kultura *vintage*, a sklepy tego typu wyglądają jak butiki projektantów mody. Można w nich kupić ubrania i dodatki w cenach nieznacznie odbiegających od cen nowej odzieży. Asortyment takich sklepów jest nietuzinkowy – od kreacji najznakomitszych marek, po cudenka wyszperane w szafach naszych matek i babć, wszystko w pojedynczych egzemplarzach. „Niewątpliwie w takich miejscach wystrza się Twój własny styl. W sieciówkach podążasz za modą, za tym, z czym się opatrzyłaś w ostatnich dniach, miesiącach. W lumpekach musisz dokonać wyboru pomiędzy rzeczami, które pochodzą z różnych bajek. Mu-

sisz sama zdecydować, która bajka jest twoja. Znaleziony oryginalny dodatek może zmienić cały twój wizerunek. Tutaj nie boisz się eksperymentować z ubraniami, bo przecież to niewiele kosztuje¹ – zachwalają sklepy typu *vintage* współcześni designerzy.

Wymagania odnośnie do trwałości i wykonania z solidnych materiałów występują też w innym modnym stylu wnętrzarskim: *industrial*, który propaguje w kompozycji wnętrz mieszkalnych historyczne meble przemysłowe. Muszą to być przedmioty pochodzące najpóźniej z lat 50. XX wieku, żelazne i drewniane. Ta cezura czasowa wynika, według zwolenników tego stylu, z inwazji nietrwałych plastików w kolejnych dekadach. Również w tym stylu mają zastosowanie dwie idee: trwałość – ponadczasowość oraz historyczność. Meble przemysłowe znakomicie nadają się też do kontrastowych zestawień *vintage*’owych.

II. *FUSION* W RÓŻNYCH WYDANIACH

Mieszanie różnych stylów przynosi możliwość zindywidualizowania kompozycji. Moda na *fusion* charakteryzująca współczesny *vintage* pojawiła się bodaj najpierw w kuchni, przynosząc do restauracji mnóstwo wymyślnych potraw. Efekt *fusion* to połączenie tradycji z nowoczesnością. Omawiany wnętrzarski *fusion* jest przeznaczony dla osób ceniących sobie zarówno nowoczesne rozwiązania nawiązujące do pop-artu, jak i wytworną tradycję rodem z rokoka. Prekursorem stylu *fusion* w meblarstwie był francuski designer Philippe Starck, który zaprojektował krzesła z pleksi w jaskrawych barwach, przypominające meble z okresu Ludwika XVI. Od czasu tego przełomowego wydarzenia w świecie designu takie początkowo kontrowersyjne rozwiązania zaczęli stosować też inni projektanci.

Jednak błędne jest przekonanie o tym, że styl *fusion* pozwala na bezmyślne komponowanie mebli, dodatków i kolorów. Nie do końca prawdą jest też to, że jedyną regułą jest brak reguł. Owszem, możemy łączyć pozornie nie pasujące do siebie materiały i kolory, ale nawet w ramach tego stylu obowiązują pewne zasady. Śmiało możemy łączyć elementy tradycyjne z nowoczesnymi w ramach jednego przedmiotu. Na przykład możemy odnowić techniką *decoupage*’u stare komody lub pomalować fortepian kolorem kanarkowym. Jeśli zdecydujemy się na urządzenie wnętrza w stylu *fusion*, możemy wybrać meble z różnych kolekcji, a następnie na wszystkich elementach umieścić wspólny motyw, np. komiksowy lub rokokowe zdobienia².

¹ *Lumpeksom mówimy tak!* [online], 26 października 2010 [dostęp: 15 listopada 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://radzsobie.pl/niezbudnik/lumpeksom-mowimy-tak-.html>>.

² M. Dróżdż-Kocęłuch, *Jak urządzić mieszkanie?* [online], [dostęp: 26 marca 2013]. Dostępny w Internecie: <http://static.inforfk.pl/html5/pdf/jak_urzadzic_mieszkanie.pdf>.

Niektórzy teoretycy wyróżniają efekt *fusion* i efekt eklektyzmu, jednak w praktyce niewiele to wnosi.

Wystrój wnętrz w stylu retro nie wychodzi z mody od lat. Jednak urządzając mieszkanie w klimacie minionych epok, należy pamiętać, aby nawiązujące do tradycji elementy komponowały się z funkcjonalnym sprzętem. „Wprowadzenie do wystroju elementów wyposażenia odwołujących się do minionych epok wymaga zachowania zasady złotego środka. Granica pomiędzy kiczem a klasyką jest wąska – jak zauważają specjaliści – wnętrzarze”³. Sugerują też, że wystarczy jeden mocny akcent: zestaw retro akcesoriów, takich jak: mydelniczka, dozownik, wieszak na papier lub same baterie łazienkowe, odpowiednio dobrane oświetlenie. Kinkiety o dopasowanym do danej epoki wzornictwie to opcja dla zwolenników sztucznego oświetlenia. Należy zrezygnować z nowoczesnych rolet i żaluzji, zastępując je zwiewnymi firanami rodem z babcięj kolekcji. Obowiązkowym detalem są zapachowe świece, które umieszczamy we wnętrzu bez żadnych ograniczeń⁴. Projektanci zachwalają retro, mówiąc, że jest sentymentalne, ponadczasowe, a co najważniejsze, niemal każdy znajdzie w nim coś dla siebie. Wszystko dlatego, że „retro” to bardzo szerokie pojęcie. Od kilkunastu lat w urządzaniu mieszkań w tym stylu dominują dwa podstawowe nurty: neobarokowy oraz rustykalny. Neobarok bardziej przemawia do wyobraźni i estetyki eleganckiego mieszkańca miasta, głównie dlatego, że symbolizuje smak, klasę i bogactwo. Meble retro w takim wnętrzu to zazwyczaj odrestaurowane, autentyczne antyki lub dokładne repliki, mogące zwać niejednego znawcę. Masywne, pozłacane, lśniące od lakieru i kunsztownie zdobione, przybierają wyrafinowane kształty. Nieodłącznym atrybutem wnętrz stylizowanych na barok jest cieszący się uznaniem fotel „Ludwik XVI”. Wnętrza urzekają pięknymi, efektownymi materiałami w jasnych, pastelowych kolorach, które nadają lekkości w zestawieniu z pozostałymi meblami i dekoracyjnymi dodatkami. O wspaniałości stylu decydują również romantyczne dodatki, takie jak lustra z grawerami, kryształowe żyrandole oraz lampy zestawione w duetach. Można również wymienić bielone popiersia, świeczniki i kominki ozdobione dekorami czy girlandami. Ponieważ współczesny neobarok jest nieco ciężki, wymaga, według współczesnych architektów wnętrz, przełamania przez zastosowanie *fusion*: „Jeśli neobarokowe meble nie są łączone z dodatkami o prostych formach i z chłodnym oświetleniem, wówczas wnętrze będzie sprawiać wrażenie przeładowanego i teatralnego”⁵.

Styl rustykalny proponuje natomiast zwrot w stronę prostoty i natury, przytulność i szlachetną swojskość. Styl ten jest bezpretensjonalny, wprowadza ciepły

³ K. Rogowa, Newsletter portalu: www.lazienkaplus.pl, 30 marca 2013.

⁴ Tamże.

⁵ Cyt. za: D. Ziemońska, *Neobarok i PRL. Dlaczego zawstydza nas retro?* [online], aktualizacja 24 stycznia 2013 [dostęp: 15 listopada 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://platine.pl/neobarok-i-prl-0-1237632.html>>.

i sielankowy nastrój do wnętrza. Dominują pastele na ścianach, drewniane niewielkie meble o prostych formach, często przecierane, ługowane lub bejcowane na kolor różniący się od naturalnego zabarwienia. Są to rozmyte błękity, morskie zielenie czy biel i wzory, np. kraty, paski lub elementy roślinne. Jak widzimy, nawet w tym z pozoru prostym stylu ma miejsce kolorystyczne *fusion* – oryginalny styl wiejski nie posługuje się raczej meblami przecieranymi czy malowanymi w kratkę.

III. ZWROT KU KICZOWI

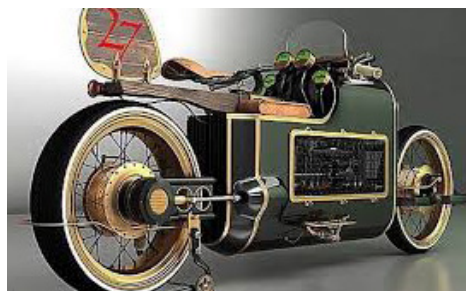
Mimo popularności metody *fusion*, nadmiar efektów czy nawet stylów może przynieść negatywny skutek. Oto bowiem pojawia się *shabby chic*⁶, który według mnie zbliża całą modę na *fusion* do kiczu. Styl *shabby chic* obowiązuje w projektowaniu wnętrz, gdzie meble i wyposażenie są wybierane ze względu na swój wiek i oznaki zużycia, a nowe przedmioty są celowo postarzane. Narodził się w Wielkiej Brytanii w latach 80. XX wieku. Po raz pierwszy określenie *shabby chic* zostało użyte w magazynie „The World of Interiors” i stało się niezwykle popularne w latach 90. XX wieku.

W modzie subkulturowej również mamy do czynienia ze stylizacją skierowaną na przeszłość. Kreują ją jednak nie autentyczne style historyczne, a fantazja na ich temat. Ten nurt stylizacji nosi miano *steampunk* i obok mody obejmuje też literaturę, film i komiks. *Steampunk* jest odmianą fantastyki naukowej, boczną gałęzią tzw. cyberpunku, dlatego stroje zostają wyposażone w akcesoria techniczne – również stylizowane. W przeciwieństwie do cyberpunku, technologia otaczająca bohaterów nie jest oparta na elektronice, lecz na mechanice (np. odpowiednikiem komputera jest maszyna różnicowa). Charakterystyczne dla steampunku zainteresowanie roz-



Ilustracja 4. Steampunkowe buty.

Źródło: <http://gaoom.com/2013/10/04/the-5-biggest-steampunk-cosplay-fashion-mistakes/>.



Ilustracja 5. Steampunkowy motocykl.

Źródło: Naturahominum, <http://naturahominum.wordpress.com/2013/09/25/1337/>.

⁶ *Shabby* (ang.) – zaniedbany, sfatygowany, niechlujny.

wojem techniki często prowadzi do kreowania wynalazków nieznanych w naszej historii, dlatego nurt ten bywa zaliczany do tzw. historii alternatywnych. Akcja utworów steampunkowych rozgrywa się zazwyczaj w epoce wiktoriańskiej – erze rewolucji technicznej, wieku pary (stąd nazwa gatunku: *steam*, ang. – para).

Steampunk nawiązuje do twórczości ojców fantastyki: Juliusza Verne’a, Herberta George’a Wellsa czy Marka Twaina. Ta stylizacja, według mnie, posiada wiele cech kiczu. Ponieważ, jak twierdzą teoretycy, każdej epoce w sztuce odpowiada jej kicz, pozwalam sobie *steampunk* i *shabby chic* nazwać kiczem *vintage*. Steam-punk, czerpiąc inspiracje z przeszłości i łącząc epoki w swobodny, a czasem nawet skontrastowany sposób, nie zna w tym umiaru.

Czy jednak rzeczywiście dwa te kierunki *vintage* można uznać za kicz, czy jest to tylko moja subiektywna ocena? Zaczniemy od tego, że nie ma chyba w historii sztuki bardziej niedoprecyzowanego określenia niż kicz: „[...] [kicz] jest pojęciem idiosynkretycznym w tej samej mierze wiążącym, co nie dającym się zdefiniować”⁷. Historycy sztuki mówią wprost, że ocena przedmiotu jako kiczu jest czysto subiektywna i zmienna historycznie. Pierwotnie słowo to oznaczało coś lichego, tandetę, to, co dziś określamy jako „podróbkę” – np. przerabianie nowych mebli na stare. W tym dosłownym, zaczerpniętym z języka, sensie określenie to odpowiada zjawisku *vintage* we wzornictwie meblarskim dzisiaj. Kicz miał być jednak też stereotypowy, tendencyjny, przesadzony i dyletancki. Według pierwszych jego teoretyków powinien mieć cechy przedarystyczne, być „odpadkiem” prawdziwej sztuki⁸, którą banalizuje i powiela⁹. Jako ujawniający afektywność miał być odbiciem życia wyidealizowanego i przesłodzonego – te cechy nie pozostawiają wątpliwości odnośnie do kiczowatości *shabby chic* z jego różami i aniołkami użytymi jako formy zdobnicze. Kicz nie transcendował odbiorców ku oglądowi intelektualnemu, lecz przeciwnie – angażował uczuciowo ku przeżyciu kontaktu z nim¹⁰. Wymaganiem odbiorców wobec kiczu było jednak odczuwanie przyjemności. *Shabby chic* i *steampunk* wydają się spełniać te normy kiczu. Lecz tylko one. Inne, bardziej stonowane zasady kompozycji nie przejawiają cech trywialności. Współczesny *vintage* na pewno też nie jest efektem kiczowatej produkcji masowej. Wręcz przeciwnie, od takiej produkcji ucieka, co jest wprost formułowane w *vintage* industrialnym, dążącym do autentyczności i indywidualizacji wnętrza. Mieszanina stylów, charakterystyczna dla współczesnego *vintage*, pozwala stworzyć niepowtarzalne.

⁷ T.W. Adorno, *Teoria estetyczna*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994, s. 187.

⁸ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Warszawa 1951, s. 646.

⁹ J. Tarnowski, *Aksjologiczna definicja kiczu i związane z nią trudności*, w: *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, pod red. L. Rożek, Częstochowa 2000, s. 13.

¹⁰ Trudno mi jest w tym miejscu zgodzić się z definicją Adorna, który twierdził, że kicz to udawanie nieistniejących uczuć.

IV. KICZ CZY „PRAWDZIWA” SZTUKA?

Odniesienie *vintage* do pojęcia kiczu, z którym częściowo koresponduje, a jednocześnie któremu zaprzecza, jest utrudnione dualizmem opinii na temat samego kiczu. Oto bowiem część badaczy uważa kicz za pozbawiony nowatorstwa, wyłącznie naśladowczy i to w upraszczający sposób, podczas gdy inna grupa, a w niej Wisława Szymborska dostrzegała w kiczu „wybryk wyobraźni”: „coś z czymś musiało się zderzyć: naiwność z pretensjonalnością, rzeczowość z idiotyzmem”¹¹. I tę właśnie cechę kiczu można uznać za łączącą go ze współczesnym *vintage*. Podczas gdy modernizm formułował negatywną ocenę kiczu, stawiając całą pulę wartości na nowatorstwo sztuki, następna epoka – postmodernizm – pozwoliła na pomieszanie wszelkich stylów¹², a nawet nobilitację kiczu w celu wykreowania niepowtarzalności dzieła. Niepowtarzalność stała się bowiem wartością nadrzędną, w opozycji do produkcji masowej – kiczowej: „Pluralizm stylów i kultur, pomieszanie tradycji i nowoczesności, praktyczności i całkowitej dowolności, mają wychodzić naprzeciw oczekiwaniom odbiorców spragnionych oryginalności i indywidualności”¹³.

Inną opinię prezentuje Paweł Beylin, zaświadczać wyrazistą obecność kiczu także w dzisiejszych czasach: „Kicz szerzy się najskuteczniej w sytuacjach kulturowo heterogenicznych [...]. Krzyżujące się tendencje kulturowe, naruszające homogeniczność poszczególnych tradycji albo wprost je niweczące, są najlepszą glebą społeczną, na której szerzy się kicz”¹⁴. Jednak sztuka ma moc odkrywczą i przełamując zastale konwencje, rozszerza zakres środków, jakimi operuje: „Szmaty i druty istniały przecież w obfitości i 100 lat temu – mówi Beylin o materiałach do instalacji artystycznych – ale w świadomości estetycznej XIX wieku materiały te egzystowały jako *a priori* nieestetyczne, a więc nie nadające się do użycia w sztuce”¹⁵. Tymczasem wartości estetyczne są wtórne wobec odkrywczości sztuki i jej cech informacyjnych¹⁶.

Ale o czym informuje nas ciążenie sztuki ku kiczowi? Według Lecha Witkowskiego kicz to sztuka przejścia między epokami, także estetycznymi¹⁷. Jego natężenie pojawiało się już we wcześniejszych epokach historycznych: renesansie, baroku czy eklektyzmie, szerząc afektację, efekciarstwo, przesadną dekoracyjność i wewnętrzną

¹¹ W. Szymborska, *Zawsze miałam serce do kiczu*, „Przekrój” 1993, nr 15, s. 16–17.

¹² J. Tarnowski, *Aksjologiczna definicja kiczu i związane z nią trudności*, s. 16.

¹³ M. Oziebłowski, *Postmodernizm i kicz. O sposobach funkcjonowania kategorii kiczu w obrębie estetyki postmodernizmu*, w: *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, s. 78.

¹⁴ P. Beylin, *Autentyczność i kicze*, Warszawa 1975, s. 193.

¹⁵ Tamże, s. 199.

¹⁶ Tamże, s. 213.

¹⁷ L. Witkowski, *Ambiwalencja kiczu jako wyzwanie w kulturze*, w: *Nieobecne dyskursy*, cz. V: *Studia kulturowe i edukacyjne*, pod red. Z. Kwiecińskiego, Toruń 1997, s. 56.

niespójność¹⁸. Czy obecnie głosi koniec estetyki, pod wpływem naporu przeobrażeń kulturowych – jakby tego chcieli historycy sztuki zebrani na Kongresie Estetyki w Dubrowniku w 1980 roku? Czy raczej poświadcza potwierdzoną już w świecie naukowym estetyzację codzienności? Ta ostatnia oznacza eksplorację myślenia właściwego dla sztuki na dziedzinie życia uważane za usytuowane poza obrębem praktyki artystycznej¹⁹. Sztuka stapia się z codziennością, stając się elementem stylu życia nacechowanego estetyzacją i indywidualizacją. Charles Jencks, teoretyk sztuki doby postmodernizmu, wymieniał na przełomie wieków cechy współczesnej estetyzacji, m.in. akceptację różnorodności „kultur gustu” i zróżnicowanie języków. Jest to więc rodzaj synkretyzmu „polegający na łączeniu elementów niezgodnych, a nawet sprzecznych, w niespójną całość”²⁰. Tym, co zastanawia badaczy kiczu w dobie postmoderny i po postmodernie, to: „[...] metamorfoza, jaką operowanie kiczem [...] przeszło w krótkim stosunkowo czasie – od bylejactwa i powielania masowego do profesjonalizacji oraz perfekcjonizmu detali”²¹ – charakterystyczne go również dla mody *vintage*. Kicz według autorów tego cytatu stał się, bowiem narzędziem demokratyzacji estetyki, narzędziem estetyzacji codzienności: „[...] bezpretensjonalny, rozbija napięcie, kruszy namaszczonego dramatyzmu miejsca, w którym się pojawia. Poprzez współudział szydzi ze stylistycznego pomieszczenia wszechobecnej, przeestetyzowanej ohydy. Wreszcie łączy, spaja różnorodność przestrzenną, zarazem burząc i unieważniając nadętą powagę”²². Stał się językiem porozumienia ponad dystynkcjami²³. Agata Bisko zauważa: „Obecnie fascynacja kiczem jest świadomą grą [z cytatem odnoszącym do źródłowego rozumienia – dop. J.L.-O.], a nie, jak zwykle się uważać, bierną konsumpcją »sztuki dla mało wymagających«, nie może świadczyć o braku gustu, przeciwnie, dowodzić musi raczej wyczucia stylu”²⁴. „Wrzucenie” takiego cytatu z innych epok i stylów do naszej spokojnej meblarskiej narracji może nadać pożądany, unikatowy charakter pomieszczeniu i jego właścicielowi.

¹⁸ W. Kazimierska-Jerzyk, *Artysta postmodernistyczny – demaskator pozornych diagnoz kiczu*, w: *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, s. 50.

¹⁹ K. Zamiara, *Wprowadzenie*, w: *Sztuka i estetyzacja. Studia teoretyczne*, pod red. K. Zamiary, M. Golki, Poznań 1999, s. 7.

²⁰ G. Sztabiński, *Ekлекtyzm a postmodernizm*, w: *Sztuka i estetyka po awangardzie a filozofia postmodernistyczna*, pod red. A. Zeidler-Janiszewskiej, Warszawa 1994, s. 26.

²¹ E.A. Sekuła, *Kangur. Kicz jako źródło radości*, w: *Kiczosfery współczesności*, red. W. Burszta, E.A. Sekuła, Warszawa 2008, s. 42.

²² Tamże, s. 44.

²³ Tamże, s. 43.

²⁴ A. Bisko, *Prawie jak sztuka. O współczesnym kiczu wnętrzarskim*, w: *Kiczosfery współczesności*, s. 117.

V. CAŁE BOGACTWO FORM

A zatem, pomimo że na *vintage* ciąży definicyjne podobieństwo do kiczu, będąc wraz z nim powtórzeniem, naśladownictwem i zwrotem ku przeszłości, to jednak cechy te w czasach postmoderny i po niej wydają się mieć wektor pozytywny. Oto jedną ze strategii współczesnej sztuki, włącznie ze wzornictwem, jest idea „przywłaszczenia”, głoszona przez takich uznanych artystów, jak: Robert Rauschenberg, Sherrie Levine, Jeff Koons czy Andy Warhol²⁵. Oznacza ona wtórność wobec prototypów, wykorzystanie wyłącznie istniejących już motywów, a nawet przedmiotów w celu zbudowania dla nich nowej, otwartej, ahistorycznej i wielorakiej tożsamości²⁶.

Nieco inne uzasadnienie dla posługiwania się kiczem znajdowali niegdyś w jego emanacji stylu *glam* artyści – zwłaszcza muzycy. Stosując środki wyrazu *glam*, kreowali się na istoty stale poszukujące tożsamości, wykorzystując nieograniczone możliwości ery konsumpcyjnej. Stąd popularna figura Innego (np. David Bowie jako kosmita Ziggy Stardust) oraz sięganie do historii (jednym z „kostiumów” *glamu* była arystokracja dawnych wieków). *Glam* był ruchem artystycznym mającym na celu podniesienie rangi kiczu, tak, by nie-sztukę uczynić sztuką. Kiedy wspomina my *glam* lat 80. XX wieku, dostrzegamy, jak blisko mu do estetyki jarmarku:

Zasadą jarmarku jest manifestacja w wybranym miejscu wielości, różnorodności, unikalności, w tym dopuszczalnej hybrydalności rzeczy wystawionych na sprzedaż [...], przy czym jarmarczna wystawność i splendor wszelkich rzeczy stanowi połączenie tego, co elementarne i niezbędne w codzienności, z tym, co stanowi nadekspozycja zaspokajający potrzebę zabawy, dekoracyjność przepychu i przesytu. W sferze kultury duchowej jarmark równoznaczny jest ze zjawiskiem, które Jean Baudrillard określa mianem ekstazy komunikacyjnej i konsumpcji znaków²⁷, przyznając tym zjawiskom prymat w kulturze współczesnej²⁸.

Dekoratorzy wnętrz opisują wnętrzarski kicz jako zespół pewnych cech. Są to:

- użycie kontrastowych, czystych kolorów, a także różu i fioletu,
- użycie materiałów udających to, czym nie są, np. plastik udający marmur,
- gromadzenie przedmiotów,
- antyfunkcjonalizm,
- przepych.

²⁵ W. Kazimierska-Jerzyk, *Artysta postmodernistyczny – demaskator pozornych diagnoz kiczu*, s. 50–51.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Baudrillard, *The Ecstasy of Communication*, New York 1998, s. 232.

²⁸ J. Ślósarska, *Idea jarmarczności w kulturze*, w: *Historia sztuki 1000–2000*, pod red. A. Mérota, tł. H. Andrzejewska, J. Guze, P. Wrzosek, Warszawa 1998, s. 411.

Wyróżniają, ponadto, dwa rodzaje kiczu: „słodki” – zaliczają się do niego m.in. motywy zdobnicze w *shabby chic*, oraz „kwaśny”, np. świecący szkielet.

A zatem: czy współczesna sztuka wnętrzarska jest kiczem, czy nie? „Gdy chodzi o możliwość określenia sztuki postmodernizmu mianem kiczu, to jawi się ona jako w pełni uzasadniona, gdy brać będziemy pod uwagę formalne cechy owej sztuki” – pisze Mariusz Oziębłowski²⁹, dodając, że również komercyjny aspekt sztuki skłania do postrzegania jej jako kiczu.

Postmodernizm stanowi swoistą sankcję dla istnienia i rangi kiczu w kulturze. Negując rozróżnienie między prawdą a fikcją, przeszłością a teraźniejszością, tym, co istotne, a tym, co nieistotne, tym, co wartościowe, a tym, co bezwartościowe, występuje przeciw hierarchii. A jeśli tak, to kicz i sztuka są tak samo istotne, o ile w ogóle sens będzie miało utrzymywanie samej antynomii³⁰.

BIBLIOGRAFIA

- Adorno T.W., *Teoria estetyczna*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994.
- Baudrillard J., *The Ecstasy of Communication*, New York 1998.
- Beylin P., *Autentyczność i kicze*, Warszawa 1975.
- Bisko A., *Prawie jak sztuka. O współczesnym kiczu wnętrzarskim*, w: *Kiczosfery współczesności*, red. W. Burszta, E.A. Sekuła, Warszawa 2008, s. 101–128.
- Kazimierska-Jerzyk W., *Artysta postmodernistyczny – demaskator pozornych diagnoz kiczu*, w: *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, pod red. L. Rożek, Częstochowa 2000, s. 47–52.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 5, Warszawa 1951.
- Oziębłowski M., *Postmodernizm i kicz. O sposobach funkcjonowania kategorii kiczu w obrębie estetyki postmodernizmu*, w: *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, pod red. L. Rożek, Częstochowa 2000, s. 47–52.
- Sekuła E., *Kangur. Kicz jako źródło radości*, w: *Kiczosfery współczesności*, red. W. Burszta, E.A. Sekuła, Warszawa 2008, s. 35–56.
- Śliwińska A., *Kicz, kino i problemy współczesności*, „Literatura Ludowa” 1998, R. 42, nr 2, s. 66–70.
- Ślósarska J., *Idea jarmarczności w kulturze*, w: *Historia sztuki 1000–2000*, pod red. A. Mérota, tł. H. Andrzejewska, J. Guze, P. Wrzosek, Warszawa 1998, s. 411–415.
- Sztabiński G., *Eklektyzm a postmodernizm*, w: *Sztuka i estetyka po awangardzie a filozofia postmodernistyczna*, pod red. A. Zeidler-Janiszewskiej, Warszawa 1994, s. 23–30.
- Szyborska W., *Zawsze miałam serce do kiczu*, „Przekrój” 1993, nr 15, s. 16–17.
- Tarnowski J., *Aksjologiczna definicja kiczu i związane z nią trudności*, w: *Kicz, tandeta, jarmarczność w kulturze masowej XX wieku*, pod red. L. Rożek, Częstochowa 2000, s. 13–18.
- Witkowski L., *Ambiwalencja kiczu jako wyzwanie w kulturze*, w: *Nieobecne dyskursy*, cz. V: *Studia kulturowe i edukacyjne*, pod red. Z. Kwiecińskiego, Toruń 1997, s. 30–76.

²⁹ M. Oziębłowski, *Postmodernizm i kicz*, s. 81.

³⁰ A. Śliwińska, *Kicz, kino i problemy współczesności*, „Literatura Ludowa” 1998, R. 42, nr 2, s. 66–70.

Zamiara K., *Wprowadzenie*, w: *Sztuka i estetyzacja. Studia teoretyczne*, pod red. K. Zamiary, M. Golki, Poznań 1999, s. 67–10.

NETOGRAFIA

Drózdź-Koceluch M., *Jak urządzić mieszkanie?* [online], [dostęp: 26 marca 2013]. Dostępny w Internecie: <www.poradniki.wieszjak.pl>.

Lumpeksom mówimy tak! [online], 26 października 2010 [dostęp: 15 listopada 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://radzsobie.pl/niezbednik/lumpeksom-mowimy-tak-.html>>.

Portal internetowy: <http://platine.pl>.

Newsletter portal internetowy: www.lazienkaplus.pl.

Ziemkowska D., *Neobarok i PRL. Dlaczego zawstydza nas retro?* [online], aktualizacja 24 stycznia 2013, [dostęp: 15 listopada 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://platine.pl/neobarok-i-prl-0-1237632.html>>.

Streszczenie

Vintage to jeden z aktualnych stylów w kulturze i sztuce. Samo określenie pochodzi z terminologii winiarskiej, a odnosi się do wina wyprodukowanego w jednym sezonie przy czym nacisk kładziony jest na zachowanie pełnej spójności i jednoznacznego pochodzenia winogron użytych do jego produkcji. W tym etymologicznym kontekście winiarskim słowo to zbliża się do znaczenia polskiego określenia „generacja”. W modzie określenie to pojawiło się w XIX wieku. Podobnie jak, używane niegdyś częściej w polskiej strefie językowej „retro”, słowo to funkcjonowało jako określenie czegoś starego, staromodnego, pochodzącego z poprzedniej epoki. Współczesny *vintage* poszukując staroci nie stroni też od zestawień awangardowych i szokujących – łączenie przeciwieństw staje się jego cechą charakterystyczną. Kicz określa się podobnymi atrybutami jako coś staromodnego, lichego, tandetnego, nieautentycznego i heteronomicznego. Powstaje więc pytanie: czy *vintage* jest współczesnym kiczem?

Słowa kluczowe: kicz, *vintage*, styl, moda

VINTAGE AND ITS KITSCH

Summary

Vintage is one of the present art-styles and the lifestyles. This buzzword originates from the winemaking terminology: it means the wine produced at one season and made from one kind of the grapes. In this etymological meaning vintage is similar to the Polish meaning of the word “generation”.

In fashion this qualification started exist in XIX century. According to the term “retro” – more popular in Polish language – it represented something old, oldfashion, from past epoch. Contemporary vintage looking for the antiques compiles them in innovative and shocking manner with another things. Connections of contrasts is characteristic of the present vintage. Kitsch has alike attributes: is oldfashion, trumpery, inauthentic and heteronomic. The question reads as follow: is vintage the kitsch or not?

Keywords: kitsch, vintage, style, fashion